№ 60 Łódź Sroda 2 marca 1921 roku. Rok IV.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 5.

Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł.
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Rząd bez lewej ręki.

Gabinet prezydenta ministrów Witosa z uciętą lewą ręką wskutek dymisji pp. Daszyńskiego i Poniatowskiego znalazł się w kłopotliwem położeniu. Wzbierające od dłuższego czasu fale niezadowolenia wylały się w postaci dzikiego strajku kolejowego. Szereg zajść z nim związanych, a wreszcie dekret o militaryzacji kolei i rozkaz gen. Iwaszkiewicza, aby „winowajców rozstrzeliwać względnie wieszać" skomplikowały sprawę; ze strejku dzikiego począł się tworzyć strejk zorganizowany przez najbardziej wpływowe organizacje robotnicze, zawodowe i polityczne.

W takiej sytuacji nie mogą nic pomódz najtwardsze słowa i najbardziej energiczne odezwy.— Doświadczyło tego już tylu administratorów, tylu ministrów, tylu generałów. Gorzej nawet, zastosowanie zapowiedzianej twardej ręki, o ile trafia nie na garstki, lub jednostki, a na szersze warstwy powoduje nowe komplikacje, nowe zamieszanie, brzemienne najbardziej niebezpieczne skutki.

Przed takimi właśnie dylematami stanął rząd p. Witosa. Nie da się ich rozwiązać ani przez oskarżanie o to, że rozruchy zostały wywołane za pieniądze niemiecko - rosyjskie, ani przez „względne wieszanie", ani przez zaliczenie wszystkich kolejarzy do wojska. Nie da się dlatego, że „rozruch" powstał na tle niezadowolenia z nieznośnych, fatalnych warunków życia.

Prezydent ministrów zupełnie nie miał racji. kiedy oświadczył, że nie bierze na siebie odpowiedzialności za przyrzeczenia, złożone kolejarzom przez ministra Bartla. Stwarza to bardzo niebezpieczny procedens, podważa zaufanie do rządu, a ono właśnie jest najważniejszą dźwignią ładu i porządku w państwie. Wszak w ostatnich czasach kurs marki polskiej nie spadł, niema więc owego najbardziej zrozumiałego dla ogółu powodu podrożenia artykułów, a jednak orgja drożyźniana święci niebywałe wprost trynmfy i przechodzi wszelkie dające się pomyśleć granice.

Siłą rzeczy masy, którym powiedziano, że nie obowiązują przyrzeczenia co do poprawy ich bytu, pytają, czy obowiązują uroczyste oświadczenia rządu, zapowiadające walkę z paskarstwem i lichwą żywnościową?

Zmilitaryzowani za strajk kolejarze pytają, czemu nie zmilitaryzowano za paskarstwo kupców warszawskich, łódzkich. Radni miasta Warszawy, wcale nie radykalni, mówią na posiedzeniu plenarnem, że nie mogą urzeczywistnić rady prezydenta ministrów, aby chleb zastąpić kartoflami, bo koledzy ministra podnieśli ceny na kartofle.

Wyłania się pytanie, czy nie można w jakiś sposób zmilitaryzować owych „kolegów" prezydenta ministrów, dostarczających miastom mąkę i kartofle? Do tych wszystkich pytań dołącza się wreszcie jedno stale powtarzane, czy nie można „rozstrzelać, względnie powiesić", mówiąc stylem gen. Iwaszkiewicza, paru najznakomitszych paskarzy miejskich i parę hyen i szakali żerujących na pośrednictwie.

Sądy doraźne i wojenne sądziły i skazywały na śmierć wielu dezerterów i rabusiów, wielu nawet drobnych złodziei. Nie słyszeliśmy tylko o żadnym wypadku sądu nad paskarzami, z którymi codzień wszyscy mają do czynienia. Co się stało z wielorybem paskarzy mącznych, Michlerem? Gdzie są słynne afery drzewne i skórzane, o których tyle wieści było w pismach? Dlaczego tak długo trwa śledztwo w sprawach banków i czemu wszystko to okrytę jest mgłą tajemnicy?

Z kompleksu powyższych pytań bez odpowiedzi każdy z łatwością wyprowadzi wniosek, że w takich warunkach nie potrzeba agitatorów, nie potrzeba pieniędzy rosyjsko niemieckich, aby stworzyć zamęt, bezład i rozruchy.

A jeżeli do tych oczywistych prawd doda się to, o czem wspomnieliśmy na wstępie, że rząd jest bez lewej ręki, to również z łatwością ustala się między tymi zjawiskami związek przyczynowy. Rząd bez lewicy — nie może sobie dać rady z paskarstwem, które prowadzi kraj do zguby. Rząd p. Witosa ma rację kiedy mówi, że sytuacja kraju jest groźna, ma rację, gdyż wskazuje na niazałatwione kwestje w Rydze, Wilnie i Górnym Slązku. Ale do ich załatwienia trzeba atmosfery ufności, której nie budzi rząd kadłubowy.

St. Gr.

Ważne uchwały komisji sejmowych.

Cywilny wiceminister spraw wojskowych. — Sprawa militaryzacji kolei. — Komisja skreśliła z projektu konstytucji klauzulę wyznaniową prezydenta.

WARSZAWA, 1 marca. (Pat). Komisja wojskowa i skarbowo-budżetowa odbyły wspólne zebranie. Podczas rozpraw dr. Rauch przedłożył wniosek, aby komisja stwierdziła, że minis. spraw wojskowych fundusze pieniężne przeznaczone na zakupno artykułów potrzebnych dla armji złożyło bez zezwolenia ministra skarbu do dyspozycji w banku prywatnym i zażądała od min. spraw wojskowych zarządzenia dochodzeń.

Wiceminister dr. Weinfeld oświadczył, że w szeregu środków dla wzmocnienia kontroli w dziedzinie spraw gospodarstwa wojskowego

będzie ustanowiony cywilny wicemin.ster spraw wojskowych,

któremu będą podlegały sprawy budżetowe i gospodarcze tego ministerstwa. Dyskusję odroczono do następnego posiedzenia.

Komisje prawnicza i komunikacyjna zebrały się na obrady, których przedmiotem był wniosek PPS. w przedmiocie militaryzacji kolei i zaprowadzenia sądów doraźnych.

Wniosek oddano do zreferowania posłowi Cwikowskiemu, oraz przewodniczącemu komisji komunikacyjnej p. Rajcy. Poszczególni ministrowie wyjaśnial! stan faktyczny i prawny, który spowodował wydanie zarządzeń. Z oświadczeń przedstawicieli rządu należy podkreślić oświadczenie ministra spraw wojskowych, który zawiadomił komisję, że **wydał telegraficzne polecenie do wszystkich dowództw okręgów generalnych, aby przed zatwierdzeniem wyników przez dowództwo miejscowe przesyłały mu akt do jego decyzji.**

Komisja konstytucyjna pod przewodnictwem p. Dubanowicza kontynuowała trzecie czytanie projektu ustawy konstytucyjnej aż do art. 101. Referent dr. Dubanowicz oświadczył gotowość cofnięcia kwalifikowanej większości trzech piątych dla przeprowadzenia uchwały odrzucanej lub zmienionej przez senat ustawy. Zamiast tej większości przyjęto mniejszą większość kwalfikacyjną wynoszącą jedynie jedenaście dwudziestych głosów które będą wymagane w tym wypadku. Komisja skreśliła następnie art. 43 **normujący bierne kwalifikacje na prezydenta republiki: polak-katolik,** dalej art. 61 i 91, oraz przeprowadziła kilka zmian odnoszących się do prawniczych względnie technicznych ulepszeń projektu.

Likwidacja strejku.

W Warszawie toczą się nieoficjalne rokowania. Prawdopodobnie dziś cofnięta będzie militaryzacja kolei.

Nasz warszawski korespondent telefonuje nam w nocy:

W dniu wczorajszym sytuacja strejkowa w Warszawie zmieniła się na niekorzyść propagandy strejku powszechnego. Powrócił do pracy związek zawodowy kelnerów. Centralna komisja związków zawodowych zezwoliła na powrót do pracy zecerów pism codziennych. Decyzję tę spowodowało, że pomimo zakazu wszystkie pisma prawicowe wychodziły bez przerwy dwa razy dziennie.

Wreszcie późnym wieczorem sekcja maszynistów związku zawodowego kolejarzy, która wywołała cały zatarg, postanowiła powrócić do pracy.

Równocześnie zaznaczyć należy, że część nieznaczna pracowników tramwajowych przystąpiła do pełnienia obowiązków i w drugiej połowie dnia uruchomiono jedną z linji tramwajowych.

Na tle tych zmian sytuacji doszło do nieurzędowych układów pomiędzy rządem a kierownikami strejku i należy się spodziewać, **że w ciągu doby zlikwidowany będzie zarówno strejk, jak i dekret o militaryzacji kolei.**

* * *

P. A. T. donosi: Pomimo proklamowanego strejku na całym terenie państwa nigdzie spokoju nie zakłócono. Wszędzie, gdzie doszło do bezrobocia, miało ono charakter zupełnie spokojnego strejku manifestacyjnego, przyczem zawsze sami strejkujący zabezpieczyli urządzenia i instalacje.

Wiadomości, otrzymane w ciągu dnia dzisiejszego, przedstawiają się następująco:

W Warszawie elektrownia i filtry czynne są o własnych siłach. Tramwaje będą lada chwila uruchomione częściowo przez stały personel tramwajowy chętny do pracy, częściowo zaś siłami S.S.S.

Na kolejach strejk ciągle słabnie. Warsztaty warszawskie już pracują niemal w całości. Częste zgłaszanie się maszynistów do pracy spowodowało, że niektóre pociągi odchodzą bez osłony wojskowo-policyjnej.

W Kaliszu i Łodzi próbowano wywołać strejk bezskutecznie.

W Pabjanicach silna agitacja p. Szczérkowskiego nie dała wyniku. Tak samo spełzły na niczem usiłowania strejku w Radomskiem.

W Zagłębiu Dąbrowskiem panuje w dalszym ciągu absolutny spokój. Wielkie kopalnie pracują normalnie. Czynne są też Huta Bankowa, przędzalnia Schoena, zakłady Dietla, Huta Katarzyna itd. Również nie przerwały pracy ani na chwilę zakłady elektrowni.

W Częstochowie panuje zupełny spokój i nastrój antystrejkowy. Takie same wiadomości z całego województwa kieleckiego. Jedynie przytrafił się strejk manifestacyjny w zakładach Starachowickich.

WARSZAWA, 1 marca (Pat). Komisarjat rządowy na m. Warszawę donosi: Wiadomości z Zagłębia Dąbrowskiego, otrzymane późnym wieczorem 1 marca, głoszą, że nastrój strejkowy uległ ostatecznemu przełamaniu. Podjęcie pracy zapowiedziano wszędzie na 2 marca. Spokój i porządek panuje wszędzie. Takie same wiadomości nadchodzą z całego kraju.

Prasa niemiecka na Górnym Śląsku stara się wykorzystać strejk dla swych celów, podając o nim fałszywe wiadomości, jakoby całe życie gospodarcze polskie zamar-

ło. Starosta w Będzinie otrzymał od ministra spraw wewnętrznych polecenie, aby wysłał natychmiast na Górny Śląsk urzędnika, celem poinformowania komisarjatu plebiscytowego o istotnym stanie rzeczy.

W Krakowie.

KRAKÓW, 1 marca. (Pat). Dziś strajk ustał prawie zupełnie, Wszystkie zakłady użyteczności publicznej pracują. W większości warsztatów podjęto pracę, jedynie tylko kilka drukarń jest nieczynnych. Wskutek tego część dzienników krakowskich nie wyszła.

Echa militaryzacji kolei.

(k) Województwo łódzkie nadesłało do starosty łódzkiego zarządzenie treści następującej: „W związku z militaryzacją kolei zarządzam na podstawie reskryptu ministerjum co następuje: policja winna na bezpośrednie żądanie władz wojskowych: 1) wystawiać w miarę sił posterunki i wysyłać patrole na dworcach wzdłuż linji, oraz przy objektach kolejowych; 2) dawać asystencję na pociągi; 3) doprowadzać używanych przez władze wojskowe funkcjonarjuszów kolejowych; 4) niedopuszczać do wieców i zebrań kolejarzy na terytorjum kolejowem; 5) na pisemne zlecenie wojska aresztować winnych przekroczeń art. 6 ustawy z d. 27 marca 1920 r. oraz dokonywać rewizji i przeprowadzać dochodzenie. Nadto winna policja z własnej inicjatywy występować przeciw czynnemu przekraczaniu powyżej podanego artykułu, niedopuszczać do jakiejkolwiek akcji sabotażowej, ścigać energicznie sprawców. W sprawie internowania poszczególnych osób winny władze wojskowe zwracać się do władz administracyjnych.

Pod znakiem strejku.

Jak w dniu 28 lutego tak i wczoraj pracownicy niektórych wydziałów magistratu, urządzili znów strejk „włoski". Przybyli do biura, lecz nie pracowali przez cały dzień.

W składach magistrackich, gdzie wydawane jest drzewo i węgiel, wszyscy oficjaliści zawiesili wczoraj zajęcia. Składy były całkiem zamknięte. Wiele interesantów, którzy pragnęli wczoraj zaopatrzyć się w materjał opałowy, spotkał zawód.

gotów spełnić powyższe żądanie, jeżeli będzie miał pewność, iż złoto nie będzie wywiezione ani użyte, dopóki nie nastąpi decyzja neutralnego rządu rozjemczego lub rządu, utworzonego w myśl art. 54 statutu banku.

Rząd austrjacki przypuszcza, że w myśl art. 266 traktatu pokojowego, przed ewentualnem wydaniem złota, kwestje sporne będą rozstrzygnięte przez konkretną decyzję, lub w drodze kompromisu.

Obrady Sejmu.

O wolność interpelacji w Sejmie — zwalczanie paskarstwa.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu po odczytaniu interpelacji marszałek zawiadomił, że Naczelnik Państwa zamianował posła dr. Józefa Raczyńskiego ministrem rolnictwa i dóbr państwowych.

Zabrał głos pos. Barlicki i oświadczył, że dnia 25 lutego P. P. S. wniosło na plenum Sejmu

interpelację w sprawie konfiskaty nr. 55 „Robotnika".

Nazajutrz komisarz rządu zarządził konfiskatę jednodniówki „Rob" za ogłoszenie tej interpelacji.

Marszałek oświadcza, że według regulaminu odczytywany jest plenum tylko nagłówek interpelacji. Treść jej przez to samo nie staje się jeszcze nietykalną. Nie uważa się za nieomylnego i dlatego sprawę należy odesłać do komisji regulaminowej.

Poseł Barlicki zaznacza, że wszystkie interpelacje były dotąd publikowane i to jest pierwszy wypadek, aby za to skonfiskowano pismo. Jest przeciw odsyłaniu sprawy do komisji.

Marszałek wyjaśnia, że poseł Barlicki ma na myśli wnioski nagłe, które według prawa nie są w całości odczytywane. Co do interpelacji postanowienie regulaminu jest zupełnie jasne, że ich się nie odczytuje.

Nad wnioskiem głosowano przez wychodzenie. Za wnioskiem odesłania do komisji oświadczyło się 97, przeciw 111. Powstaje wielka wrzawa na lewicy a wśród tej wrzawy

rozlegają się okrzyki przeciw marszałkowi.

Marszałek wzywa p. Daszyńskiego po raz drugi do porządku dziennego i zwraca mu uwagę na skutki 3 wezwania.

Poseł Daszyński woła:

Pan splugawiłeś Sejm.

Marszałek wyklucza posła Daszyńskiego z posiedzenia z powodu ciągłego przerywania obrad.

P. Daszyński dalej wznosi okrzyki.

Marszałek wzywa posła Daszyńskiego by wyszedł z sali. Ponieważ p. Daszyński sali nie opuszcza, wyklucza go na 5 posiedzeń.

Wrzawa nie ustaje. Marszałek zarządził przerwę godzinną i poruczył komisji regulaminowej aby zajęła się sprawą, którą jej przekazano.

Po przerwie o godz. 7-ej wieczorem marszałek oznajmia, że wobec tego, iż pp. należący do klubu p. Daszyńskiego zawiadomili go, iż wskutek wrzawy nie słychać było wezwania aby p. Daszyński opuścił sale

marszałek cofa usunięcie p. Daszyńskiego z 5 posiedzeń.

Pos. Sejda jako sprawozdawca komisji regulaminowej oświadcza, że komisja regulaminowa jednomyślnie uznała, że

interpelacje zgłoszone na plenum Sejmu chociażby były odczytane tylko częściowo lub tylko tytuł stają się nietykalne i konfiskata z powodu ich ogłoszenia jest niedopuszczalna.

W dyskusji w komisji wyłoniło się zapatrywanie, że skoro marszałek może przywołać do porządku mówcy z powodu pewnych wyrażeń może również zapobiedz w wygłoszeniu przemówień o pewnej treści. Tyczy się to także interpelacji bo nietykalność interpelacji nie może iść dalej niż nietykalność przemówienia.

Po przemówieniach p. ks. Lutosławskiego i p. Libermana przyjęto jednomyślnie rezolucję proponowaną przez komisję.

P. S. L. zgłosiło wniosek nagły w sprawie energicznego zwalczania paskarstwa. Interpelanci stwierdzają, że główną przyczyną drożyzny jest chęć zysku niepowołanych handlarzy. Interpelanci

zapytują rząd czy ma przygotowany spis paskarzy

i czy poczynił kroki, aby ich aresztować oraz czy zarządził co potrzeba aby paskarstwu jak najrychlej położyć koniec.

Minister spraw wewnętrznych Skulski oświadcza, że rząd wydał niedawno odezwę do społeczeństwa w sprawie nie podwyższania cen.

Odezwa ta jednak nie przyniosła należytego rezultatu.

Rząd musi się uciec do środków represyjnych.

Aresztowano wiele osób podejrzanych o lichwę.

Co do żądań interpelantów to rząd nie może przeprowadzić spisu wszystkich paskarzy i aresztować ich wszystkich bo byłaby to praca za trudna. Rząd stara się przedewszystkiem o napiętnowanie typowych wypadków. Sprawa ta należała do tej pory do urzędu walki z lichwą a dopiero od kilku dni należy do ministerstwa spraw wewnętrznych.

Uprzednio do aresztowania paskarzy na podstawie ustawy z dnia 15 listopada województwa. Dotychczas w Warszawie internowano około 30 osób

i wszczęto akcję śledczą przeciw innym osobom. Rząd jest zdecydowany akcję tę przeprowadzić na szerszą skalę.

Po odesłaniu do komisji kilku wniosków nagłych posiedzenie zakończono. Następne w piątek o godz. 3 i pół po południu.

Ententa-Niemcy-Turcja.

Niemiecki projekt odszkodowań.

LONDYN, 1 marca. (PAT) Kontrpropozycje niemieckie w kwestji odszkodowań mają być następujące: **Wypłata 700 miljonów funtów szterlingów w ciągu 30 lat.** Taksa 12 proc. od eksportu ma być odrzucona. Natomiast **przyznaje się państwom sprzymierz. udział w zyskach przemysłu niemieckiego.**

BERLIN 1 marca, (PAT) — Pierwsze plenarne posiedzenie konferencji londyńskiej poświęcone kwestji odszkodowań odbędzie się we wtorek 1 marca o godz. 11-ej rano w gmachu Lanchester.

Konferencja w Londynie.

PARYŻ, 1 marca (Pat). Havas. Donoszą z Londynu: Dzisiejsza konferencja została otwarta o godzinie 11 m. 30 przed południem. Prezydent powitał delegatów niemieckich i oświadczył; że aljanci postanowili zachować następujący porządek spraw: 1) kwestja odszkodowań, 2) kwestja rozbrojenia.

Minister spraw zagranicznych Simons zgodził się na tę propozycję i złożył expose, przyczem dodał, że rzeczoznawcy niemieccy przedłożą kontrpropozycje. Posiedzenie zakończyło się o godzinie 1 m. 15.

Minister Simons przedstawił niemożliwość przyjęcia propozycji przy obecnym stanie kursu. Proponowana jest wypłata 50 miljardów w złocie, przyczem Niemcy twierdzą, że zapłacili już 20 miljardów tytułem zwrotu, a pozostałoby jeszcze 30 miljardów do zapłacenia w ciągu 30 lat, pod tym jednakże warunkiem, że zostanie wydana we wszystkich krajach 6 proc. międzynarodowa pożyczka, która po pięciu latach ma być zastąpiona przez nowy układ finansowy.

Przedłożenie min. spraw zagr., Simonsa, wywarło niekorzystne wrażenie. Lloyd George oświadczył, że kontrpropozycje te dowodzą zupełnego braku zrozumienia sytuacji. Jeżeli w szczegółach propozycje zgadzają się z memorjałem dr. Simonsa, wówczas nie zasługują one na badanie.

Lloyd George niezadowolony z konferencji, oświadczył jednemu z delegatów niemieckich: Już czas, byśmy zakończyli posiedzenia, ponieważ w końcu musielibyśmy sami zapłacić.

Do rzeczoznawców koalicyjnych finansowych i wojskowych powiedział Lloyd George, by byli gotowi na pierwsze wezwanie.

Sprawa grecka i turecka.

CHORSEA, 28 lutego, (Pat.) — Delegacja turecka i grecka skomunikowały się ze swymi rządami w sprawie propozycji państw sprzymierzonych. Delegacja turecka nie otrzymała jeszcze odpowiedzi. Delegacji greckiej odpowiedziano, że sprawa jest zbyt ważna, aby gabinet sam mógł ją rozstrzygać. Będzie ona przedłożona w izbie, która zbierze się jutro.

Propozycje dla Niemiec.

PARYŻ, 28 lutego, (Pat.) Hav. Delegacja niemiecka przybędzie we wtorek wieczorem do Londynu. Na najbliższem posiedzeniu konferencji Simons złoży tylko wyjaśnienia w sprawie środków, przy pomocy których Niemcy mają zamiar spłacić swe zobowiązania. W imieniu mocarstw sprzymierzonych odpowie Lloyd George. W odpowiedzi podkreśli **konieczność odbudowy zniszczonych obszarów** oraz, nie poruszając jeszcze kwestji odpowiedzialności za wybuch wojny, zaproponuje powołania komisji rzeczoznawców, złożonej z przedstawicieli państw sprzymierzonych i niemieckiego dla rozpatrzenia propozycji niemieckich.

PARYŻ, 28 lutego, (Pat.) Hav. Barthou wyjechał do Londynu.

Poincaré o konferencji.

PARYŻ, 1 marca.

„Matin" podaje następujące oświadczenie Poincaré'go, udzielone redaktorowi angielskiego „Observera": „Briand zdoła w sposób zadawalniający przeprowadzić obecne układy w Londynie. Francja nie ma dążeń imperjalistycznych. Najważniejszem dziś zadaniem jest utrzymanie zgody wśród sprzymierzonych, w szczególności pomiędzy Francją a Anglją. Propozycje niemiecką w sprawie użycia robotników niemieckich dla odbudowy zniszczonych obszarów francuskich należy dokładnie zbadań, aby przybycie ludzi tych nie obudziło w ludności francuskiej wrażenia nowej okupacji.

Rezultaty konferencji londyńskiej.

LONDYN, 1 marca (Pat). Hav. Delegacja grecka otrzymała już z Aten odpowiedź w sprawie propozycji koalicji wysłania międzysojuszniczej komisji do Smyrny i Tracji. Odpowiedź ta odrzuca propozycje.

O złoto austryjackie.

WIEDEN. 1 marca, (PAT). — W sprawie wydania zapasu złota banku austryjackiego donosi „Politische Korespondenz", że wobec zapowiedzi z Paryża możliwości wstrzymania akcji pomocy dla Austrji na wypadek nie wydania w ręce komisji likwidacyjnej 65 miljonów koron w złocie, zawiadomił rząd austrjacki komisję separacyjna w Paryżu, iż jest

Kronika polityki polskiej.

— Od dnia 1 marca biuro propagandy zagranicznej przy prezydencie rady ministrów przestało funkcjonować. Jakiś czas jeszcze działać będzie jednak sekcja wydawnicza, gdyż nie wszystkie jej prace zostały ukończone.

—

— PRAGA, 28 lutego. (Pat.) W sobotę przejeżdżał przez Pragę pociągiem expresowym polski min. przemysłu i handlu p. Przanowski, jadący do Londynu. Na dworcu kolejowym w Pradze oczekiwali przybycia ministra przedstawiciele czeskiego ministerstwa przemysłu i handlu dr. Schuster i radca legacyjny Dworzaczek. Min. Przanowski rozmawiał z przedstawicielami czeskimi o sprawie przyszłej umowy handlowej polsko czeskiej; postanowiono rozpocząć odnośne rokowania dopiero po świętach Wielkanocnych.

Minister Sapieha w Bukareszcie.

BUKARESZT, 1 marca (East-Express). Minister Sapieha wraz z gen. Rozwadowskim i otoczeniem przybył do Bukaresztu w poniedziałek o godz. 9 wiecz. Oczekiwali go na dworcu min. Take Jonescu wraz z małżonką, sekretarz gen. min. spraw zagranieczn. Dorussi, komendant miasta gen. Poboca, prefekt Mykolama, poseł rumuński w Warszawie Floresco z małżonką, oraz personel poselski konsularny polski.

Program pobytu ministra Sapiehy w Bukareszcie obejmuje: wtorek rano wizyta u p. Take Jonescu; popołudniu wizyta u prezydenta ministrów, wieczorem obiad w min. spraw zagranicznych; w środę śniadanie u Take Jonescu; potem min. Sapieha będzie obecny na posiedzeniu parlamentu. O godz. 5 fiveo'cock u posła rumuńskiego. W czwartek obiad u prezydenta ministrów. W piątek min. Sapieha udaje się do Warszawy.

Program ten obejmuje część reprezentacyjną. Pozatem minister odbędzie szereg narad politycznych.

Porozumienie polsko-czeskie.

Mówi o nim minister czeski dr. Benész.

PARYŻ, 1 marca. (East-Expr.). Bawiący tu minister spraw zagranicznych czechosłowacki Benesz oświadczył przedstawicielom prasy, iż rząd jego nietylko zajmuje stanowisko przychylne względem porozumienia rumuńsko-polskiego, lecz dąży nawet do zawarcia układu z obu państwami temi. Jednocześnie Benesz zaznacza, iż **nie wierzy w możliwość ofenzywy bolszewickiej przeciw Rumunji**

Ś. p. Maurycy Straszewski.

KRAKÓW, 1 marca, (PAT) — Zmarł tutaj Maurycy Straszewski profesor zwyczajny filologji na uniwersytecie Jagiellońskim.

Rosja w ogniu.

Wojna bolszewicko-gruzińska.

Kto zwycięża?

LONDYN, 28 lutego. (Pat.) — „Daily Express" donosi z Kopenhagi, że **powodem odwrotu bolszewików w Gruzji** była interwencja **m a r y n a r k i** francuskiej, **k t ó r a** rozpoczęła bombardować wybrzeże. Wbrew tym wiadomościom „Associated Press" donosi z Konstantynopola, że **Tyflis upadł i został splądrowany** przez bolszewików. **Wojska gruzińskie cofnęły się na Kaukaz** i oczekują dalszych posiłków.

PARYŻ, 28 lutego. (Pat.) Hav. Delegacja gruzińska stwierdza, że **stolica Gruzji jest obsadzona przez wojska gruzińskie.** Położenie na całym froncie, według doniesień misji koalicyjnej, jest zadawalające.

PARYŻ. 1 marca (Pat). H. Z Konstantynopola donoszą, że armja czerwona zajęła Tyflis i maszeruje do Poti.

Kontrrewolucja w Rosji.

W Estonji mówią o bliskim końcu sowietów.

NAUEN, 28 lutego, (Pat.) — Radio. Z Rewla donoszą: Premjer estoński oświadczył, że jest przekonany, iż rząd sowiecki upadnie w krótkim czasie. Według wiadomości, otrzymanych z najwiarogodniejszego źródła, rozruchy chłopskie, skierowane przeciwko rządowi sowieckiemu, rozwijają się błyskawicznie i ogarnęły już całą Rosję i Syberję. Chłopi mają wystarczające siły, aby obalić sowiety. Wiadomości te potwierdza estoński urzędnik dyplomatyczny, który niedawno powrócił z Moskwy, oraz jeńcy wojenni, powracający do kraju.

Walki w Petersburgu.

PRAGA, 28 lutego, (Pat.) — Według informacji czeskich sytuacja w Petersburgu i Kronsztadzie jest krytyczna. Robotnicy kronsztadcy pertraktują w Petersburgu w sprawie złożenia broni. Z Kopenhagi donoszą o nowych rozruchach i ciężkich walkach w Petersburgu. Komunikacja kolejowa została wszędzie wstrzymana.

Litwa i sowiety.

WILNO, 1 marca. Donoszą tutaj z Kowna, że Akselrod miał oświadczyć poufnie rządowi kowieńskiemu, iż wojska sowieckie nie będą w żadnym wypadku pomagały Litwie kowieńskiej. Rosja sowiecka ma obecnie inne zadanie do wypełnienia, a najważniejsze, odbudowę gospodarczą swego kraju. Oświadczenie to wpłynęło na oziębienie stosunków rosyjsko-litewskich, w konsekwencji zaś wywołało odwołanie Akselroda z Kowna.

Międzynarodowa armja czerwona w Moskwie.

GDAŃSK, 1 marca. (Pat). Tutejsze dzienniki niemieckie donoszą z Moskwy, że zorganizowano tam została czerwona gwardja międzynarodowa dla obrony gmachów rządowych. Gwardja ta składa się z węgrów, włochów, francuzów, anglików, belgów, a zwłaszcza niemców.

Wojna kostarycko-panamska.

LONDYN, 28 lutego. (Pat.) Ag. Loyda donosi z Panamy o wybuchu kroków nieprzyjacielskich pomiędzy Kostaryką i Panamą, wskutek czego komunikacja z Panamą jest zagrożona.

Wszystkim tym, którzy raczyli oddać ostatnią posługę naszej najdroższej matce

Ś. † P.

Melanji Ludwikowej Fiszerowej

a w szczególności kkss. pastorom Gundelachowi i Hadrianowi, polskiemu ewang. chórowi kościelnemu, współpracownikom firmy łódzkiej i warszawskiej, oraz miejscowym księgarzom, składają serdeczne podziękowanie

DZIECI.

Piłsudski w Paryżu przed 8-miu laty.

Z powodu odwiedzin Naczelnika państwa w Paryżu przynosi tamtejszy dwutygodnik „Polonja" wspomnienia z pobytu jego nad Sekwaną przed ośmiu laty. Paryż miał przed wojną światową — pisze autor owych wspomnień, p. K. Helle — swojego „Strzelca": Nieliczna, ale ochocza brać strzelecka, miała swój marsz, którego pierwsze zwrotki brzmiały:

Sinym wczesnym rankiem
Sunie w pole brać.
Patrzcie, co za pyski,
To legjon paryski.
Niechże ich psia mać (bis)!

Nie da się ta armja
Wrogom w kaszy zjeść,
Bo za Naczelnikiem
Sunie zwartym szykiem
Żołnierzy aż sześć (bis)!

Naczelnikiem „Strzelca" był Stanisław Markus, później oficer artylerji w wojsku polskiem, a autorem marsza dr. Bolesław Wieniawa-Długoszewski, obecnie adjutant jeneralny Naczelnika państwa. — Należeli między innymi do „Strzelca" Wacław Sieroszewski i Andrzej Strug. Ćwiczenia odbywały się raz na tydzień w pracowni malarza Stanisława Smogulеckiego przy ulicy Vercingetorix. Mieliśmy kilka starych szaspotów, które już w roku 1874 skończyły służbę i na nich wprawialiśmy się w arkana manipulacji bronią, oczywiście na sucho. W każdą niedzielę „Strzelec" wyjeżdżał do Clamart, do Chaville, do Meudon, i tam odbywały się ćwiczenia w marszach, tyraljerkach i t. d. Czasami urozmaicono jedno i drugie zebranie. Na zebrania w mieście zachodził kapitan Jagniętkowski dla wygłoszenia wykładu na jakiś temat wojskowy, to znów w niedzielę jechało się do Argenteuil na strzelanie w miejscowej strzelnicy.

Pewnego razu naczelnik zawiadomił nas, że na zebranie przybędzie na „rewję" Józef Piłsudski, dowódca organizacji strzeleckiej. Wydzielono nam smar i bractwo zabrało się do czyszczenia szaspotów. Pamiętam ten wieczór.

W olbrzymiej pracowni Smogulеckiego stało nas w szeregu kilkunastu, cała „siła zbrojna paryska". Otwarły się drzwi i w towarzystwie Sieroszewskiego ukazał się „Naczelnik". Siwa kurtka strzelecka, surowy wzrok z pod gęstych brwi, krótko przystrzyżona czarna broda. Markus zakomenderował ostro: „Baczność!" Wyprężyliśmy się, jak struny i czekali. Nasz komendant salutował wodza, zdał raport i w postawie żołnierskiej wyprężył się przed frontem.

Piłsudski podszedł do każdego, obejrzał uważnie broń, sprawdzając, czy dobrze wyczyszczona, a potem przemówił po swojemu krótko, dobitnie. Tak się odbyła ta scena. My byliśmy pod wrażeniem chwili, ale dla każdego obcego, gdyby był jej świadkiem, musiała ona wydać się parodją prawdziwego przeglądu wojskowego, jakąś zabawką w żołnierzy. Piłsudski z tej parodji wykrzesał siłę i to jest kluczem całej zagadki.

W parę dni później odbył się wieczór w sali geograficznej przy bulwarze St. Germain wobec dość licznie zebranej publiczności polskiej. Przemawiali: Piłsudski, Sieroszewski, Strug. Z tych kilku przemówień po tylu latach utkwiło mi w pamięci jedno zdanie Struga. Charakteryzował wszystkie nasze porywy porozbiorowe dla wyzwolenia.

— Przy każdym z tych porywów — mówił — historja z zagadkowem obliczem pytała nas: „Czy macie siłę?".

Wszyscy zebrani wiedzieli, że na horyzoncie europejskim zbiera się burza, że Polskę czeka nowy poryw, że posłyszymy znowu zagadkowe pytanie: „Czy macie siłę?"

Kiedy temi dniami — kończy p. Helle swoje wspomnienia — ujrzałem znowu po ośmiu latach Józefa Piłsudskiego, obecnie Naczelnika wolnej Polski, przy boku prezydenta zaprzyjaźnionej Francji, przypomniały mi się sceny z pracowni przy ulicy Vercingetorix, z sali geograficznej, a zwłaszcza trzecia, ostatnia.

Łódź.

Gmach dla sądu okręgowego.

(k) Ukonstytuował się komitet budowy gmachu sądu okręgowego w Łodzi. W skład tego komitetu wchodzą: prezes sądu p. Wł. Augustynowicz (przewodniczący), oraz członkowie inż. K. Woźnicki, inż. Sunderland, poseł do Sejmu B. Fichna, inż. Kinel, wice-przewodniczący T. Kamieński i adwokat Żelazowski.

Komitet, po dokonaniu oględzin zaprojektowanych pod budowę placów, wybrał, uznając za najodpowiedniejszy, kompleks placów przy ul. Dzielnej i Placu Dąbrowskiego № hyp. 568 b, 469 a. Plac o dwuch frontach zajmuje obszar 15,000 metrów kwadratowych i położony jest w zdrowej dzielnicy miasta, obok linji tramwajowej, z otwartą przestrzenią na plac Dąbrowskiego, z częściowym trzecim frontem na ul. Trębacką i jako taki odpowiada, zdaniem komitetu, potrzebom sądu, nietylko ze względu na to, iż zapewni rozmieszczeniom wiele światła (fronty bowiem wychodzą na zachód, wschód, a najdłuższy na południe), tudzież spokój wymagany dla tego urzędu, ale też zapewni sądowi pewną odrębność od nieodpowiedniego sąsiedztwa, da mu możność pomieszczenia w budynku, już ze względu na swe położenie, okazałym, a nadto wystarczy zupełnie na przyszłą rozbudowę gmachu.

Komitet po rozpatrzeniu ofert złożonych przez właścicieli placów, zwróci się do ministerjum sprawiedliwości o przyznanie kredytu na kupno placów.

Na odbytem posiedzeniu komitetu budowy przyjęto przedstawiony przez państwową dyrekcję robót publicznych program budowy jako odpowiadający celom i potrzebom sądu. W budżecie dyrekcji robót publicznych na rok 1921 umieszczono sumę 60 miljonów marek na budowę projektowanego gmachu sądu, prócz sumy, przeznaczonej na kupno placów. Szczegółowe kosztorysy robót opracowuje dyrekcja okręgowa robót publicznych, pod kierunkiem i nadzorem której prowadzona będzie budowa.

Dążeniem komitetu budowy i dyrekcji jest, aby projektowane roboty rozpocząć z wiosną r. b.

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem dnia 1 marca nasza najukochańsza matka, siostra, teściowa, bratowa, babka, ciotka i kuzynka

z Berlinerów

Cyrla Rajbenbachowa

przeżywszy 55 lat.

Na smutny obrzęd pogrzebu zapraszamy krewnych, znajomych i przyjaciół. Pogrzeb odbędzie się dn. 2 marca o godz. 1 po poł. z domu przy ul. Konstantynowskiej № 40.

Zrozpaczona rodzina.

Wiadomości bieżące.

Dzisiejsza pogoda.

Rozkład ciśnienia atmosferycznego: wysokie ciśnienie nad Francją, Alpami, Czechosłowacją; niskie nad północną Skandynawją. Przebieg pogody: rano mgła, potem zachmurzenie zmienne, spadek temperatury. Wiatry południowo-wschodnie.

Na kursy samorządowe przy województwie.

(k) W celu poparcia projektu województwa łódzkiego, wydział powiatowy w zasadzie zgodził się partycypować we wszelkich wydatkach na urządzenie i prowadzenie kursów samorządowych przy województwie.

Ukarani paskarze.

Urząd walki z lichwą w Łodzi ukarał następujące osoby: Abrama Hotsztadta, Skwerowa 6, na 10,000 mk. grzywny, za sprzedaż chlorku po cenie wygórowanej; Binema Bergera, Kilińskiego 21, na 20,000 mk. i Karola Joba z Targowej 51, za brak cenników i przyczynianie się do drożyzny manufaktury, nadto skonfiskowano na rzecz skarbu 200 szt. chustek i 80 sztuk towarów manufakturowych, oraz przekazano sprawę w części przestępstwa z art. 24 ustawy o lichwie prokuratorowi: Henocha Boruchowicza, Rzgowska 74, za przekraczanie cen chleba na miesiąc bezwzględnego aresztu i 5.000 m. grzywny: Enzela Roznera, Al. 6-go Sierpnia 10, za skupowanie masła po cenach wygórowanych na 3 tygodnie aresztu i 5,000 mk. grzywny: Wacława Derdzikowskiego z Wólczańskiej 156, za brak cennika i przekroczenie cen maksymalnych na słoninę na 1 tydzień bezwzgl. aresztu i 10,000 mk grzywny; Arona Oniochowicza, Pańską 49, za przekroczenie cen na ziemniaki na 10 dni bezwzgl. aresztu i 5 000 mk. grzywny; Florentynę Bednarek, za pobranie nadmiernych cen za chleb na 10 dni aresztu i 2,000 mk.; Władysława Błaszczyka z Zarzewskiej 147 za żądanie cen nadmiernych na ziemniaki na dwa tygodnie aresztu i 5,000 mk.; Antoniego Bartosika, Przejazd 68, za lichwę mięsem na 5 dni aresztu i 5,000 mk.; Ignacego Durę, Rozwadowska 25, za żądanie nadmiernych cen za chleb na 5 dni aresztu i 2,000 mk. grzywny.

Zebranie Stronnictwa Ludowego.

(k) W lokalu uniwersytetu powszechnego przy ul. Dzielnej 44, odbyło się zebranie delegatów Polskiego Stronnictwa Ludowego okręgu łódzkiego. Udział w zebraniu brali posłowie ziemi łódzkiej — Stępień i Lewy. Po omówieniu szeregu pilnych spraw bieżących, zebrano na plebiscyt na Górnym Śląsku mrk. 1957.

Teatr Polski.

Dzisiaj Teatr Miejski daje fredrowską „Ciotunię". We czwartek dramat Z. Wojnarowskiej p. t. „Noc". W piątek ciesząca się wielkiem powodzeniem komedja J. A. Kisielewskiego „Karykatury" po cenach zniżonych po raz 25-ty. W sobotę po południu dla młodzieży „Ciotunia" Fredry, wieczór zaś na widowisku ludowem „Noc" Z. Wojnarowskiej.

B. P.

Samuel Rozen

współwłaściciel firmy „B-cia Rozen i S-ka,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł w Warszawie dnia 25 lutego, przeżywszy lat 55.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi we środę, dnia 2 b. m. o godz 3-ej po poł. z rampy kolei fabryczno-łódzkiej — o czem zawiadamiają pozostali w głębokim żalu

Żona, dzieci, bracia i rodzina.

Na „święcone" dla żołnierza.

(k) Wydział powiatowy sejmiku łódzkiego wyasygnował mk. 15,000 na rzecz komitetu „święconego" dla żołnierza.

Futuryści w Łodzi.

W najbliższych dniach zjadą do Łodzi i recytować będą swe utwory poeci-futuryści: Stern, Młodożeniec, Wat, Syrkus, Jasieński. Pozatem znakomici artyści teatrów warszawskich z pp. Ireną Solską-Grosserową, Heleną Sulimą, Marją Strońską i Stefanem Jaraczem na czele mówić będą celniejsze utwory wymienionych futurystów, tudzież Jerzego Jankowskiego, Czyżewskiego i innych.

Duże zainteresowanie takimi wieczorami w Warszawie pozwala przypuszczać, że będą to rzeczy rzeczywiście ciekawe i bezwzględnie godne usłyszenia.

Wypadki.

Groźny pożar.

(k) Wczoraj w nieruchomości Eljasza Krawickiego przy ul. Aleksandryjskiej № 25, wybuchł groźny pożar w suszarni Abrama Fiszera, mieszczącej się w suterenach domu. Ogień wynikł skutkiem zbyt silnego ogrzewania pieca, przy którym zbyt blisko suszono farbowane pończochy.

Na ratunek przybyły I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej, które starały się nie dopuścić ognia do mieszkań piętrowych. Akcja ratunkowa trwała dwie godziny. Pożar umiejscowiono. Zniszczeniu uległy urządzenia suszarni oraz spaliły się wszystkie zapasy gotowych pończoch i materjału surowego. Straty obliczają na paręset tysięcy marek.

Z powodu gryzącego dymu, jaki przedostał się do klatki schodowej i mieszkań, jedna z lokatorek — pierwszego piętra, Bajla Smolińska lat 44, sądząc, że ogień szybko ogarnie piętro, ze strachu wyskoczyła oknem na podwórze i uległa ciężkiemu okaleczeniu.

Odwieziono ją karetką Pogotowia do szpitala Poznańskich.

Zaginieni chłopcy. W dniu 19 ub. m. zaginął Edward Kraszewski, zam. przy ul. Dworskiej 30, lat 14, blondyn, w czapce barankowej, palto żółte i Zygmunt Kraszewski, zam. tamże lat 10, ubrany w spodnie i marynarkę koloru szarego, kamasze czarne, w czapce szkolnej z żółtym paskiem.

Zadanie ran. Podczas kłótni, w mieszkaniu Marjanny Keller, przy ul. Złotej 8, syn właścicielki Edward otrzymał rany nożem w bok, zadane przez Ludwika Langego. W stanie beznadziejnym odwieziono rannego Kellera do szpitala Poznańskich. Langego pociągnięto do odpowiedzialności.

Co kradną? Z mieszkania Franciszka Wojciechowskiego przy ul. Rozwadowskiej 17, nieznani złodzieje skradli garderoby i różnych rzeczy wartości 300,000 mk.

— Ze składu manufakturowego B-ci Szer, Piotrkowska 85, skradziono towaru na sumę 400,000 mk.

Kradzież. W dniu 23 ub. m. nieznani sprawcy dostali się za pomocą podrobionego klucza do mieszkania Fidler Marji, zam. przy ul. Wólczańskiej 167 i skradli różnych rzeczy na sumę 400,000 mk.

Z muzyki.

XXII koncert symfoniczny Ł.O.S. dyr. Br. Szulc, sol. Emil Frey.

— Program poniedziałkowego koncertu miał zawierać dwie nowości: „Taniec śmierci" Liszta i „Warjacje" C. Francka. W rzeczywistości jednak usłyszeliśmy „Symfonję IV" Mahlera, którą dwa tygodnie temu omawiałem szczegółowo po świetnem jej wykonaniu pod dyr. Oskara Frieda w tej samej obsadzie t. j. ze współudziałem p. Comte-Wilgockiej w kunsztownie przez twórcę wplecionej pieśni finału, a pozatem w części solowej utwór Liszta, oraz wiązankę drobnych kompozycji Schuberta, mających zastąpić zapowiedziane „Warjacje" Francka, z przyczyn niezależnych ani od koncertanta ani od „słuchaczów", których najniesłuszniej skrzywdzono. Solista wieczoru, p. Emil Frey, pianista o dużym rozgłosie, okazał się niepospolitym tłumaczem lisztowskiego dzieła.

Fortepianowy styl Liszta zamknął w sobie cały poprzedni rozwój muzyki fortepianowej i choć od tego czasu technika niezwykle się pogłębiła i wysubtelniła, dzięki udoskonaleniu techniki fortepianowej; niezaprzeczoną jest rzeczą, że pod względem formalnym wyniósł ją Liszt na najwyższe szczyty, a traktując fortepian w sposób orkiestralny, zainaugurował nową epokę w rozwoju muzyki pianistycznej. Jego „Taniec śmierci" — warjacje na temat „Dies irae", wstrząsające tragicznym patosem mistycznego nastroju, wprzęgają pierwiastek techniczny w wyłączną służbę duchowego wyrazu.

Swietna gra wirtuoza miała cechy świadomego o głębokim podkładzie myślowym opracowania i nosiła na sobie piętno gry zrównoważonej, z której wyłączona jest wszelka przypadkowość, a przez to może trochę zimnej. — Dzięki niezwykłemu wyczuleniu palców i zadziwiającej sprawności technicznej daje nam Frey w jednem współbrzmieniu wszystkie dynamiczne odcienia i tą plastyką wielogłosowości pozwala zajrzeć we wszelkie zawiłości kontrapunktu. Interpretacja jego nie unosi i nie roztkliwia lecz przekonywa, nie wzrusza, lecz olśniewa.

F. Hal.

Ofiary.

złożone w administr. „Głosu Polskiego".

Na plebiscyt górnośląski.

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Józefa Nengebauera składają doktorowstwo Skalscy mk. 500.—. 822

Z dochodu z lekcji wzorowej w szkole gimnastyki rytmicznej Paszke-Tolakowej mk. 2000.—. 826

Bezimiennie mk. 200.—. 827

Zebrane wśród robotników przez zarządzającego i delegata firmy „Henryk Weinberger i S-ka" mk. 3,610 828

Firma „Henryk Weinberger i S-ka" mk. 1000.—. 828

Józef Kowalczyk, robotnik firmy „Weinberger i S-ka", jako kara za nieusłuchanie mk. 100.—. 829

Zebrane wśród słuchaczów kursów dokształcających przy Uniwersytecie Powszechnym, oddział Bałuty, przez słuchaczkę tychże kursów p. Zdrojewską mk. 1000.— 831—834

Szkoła Powszechna № 92 mk. 800.—. 839

Stefan Fesser mk. 200.— 840

Szlama Aron Chanochowicz m. 1000

Zagubione dokumenty:

Alter Icek zgub. wyciąg. tożsam., wyd. przez kom. 4 Kom. P. P. w Warszawie. 681—3

Bielic Józef zgub. kartę powołania, wydaną przez P. K. U. 31 pp. w Łodzi. 694—3

Bejm Basia zgub. dowód osobisty, wyd. w Kijowie. 706—3

Cytron Abram Izaak zgubił paszport niemiecki familijny, wyd. w Łodzi. 757—3

Dymentsztajn Emanuel zgubił legitymację na 8 osób. Kilińskiego 42. 275—1

Filozof Gitla zgubiła paszport polski, wydany w Łodzi. 769—3

Gezelle Artur zgub. kartę urlopową, wyd. w Chęcinach. Nawrot 28. 693—3

Goldberg Icek zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 96—3

Goldberg Hersz zgubił kartę powołania 1889 roku, wyd. w Łodzi. 94-1

Hagendorf Dawid zgubił kartę urlopową, wyd. przez P. K. U. w Łodzi. Piotrkowska 109. 755-3

Habelska Marja zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 779—3

Goldman Szmul zgubił legitymację na 3 osoby. Lutomiorska № 5. 783—1

Koniarski Gedalja zgubił legitymację chlebową na 6 osób. 767—1

Kerner Dawid zgubił paszport niemiecki, wyd. w Prusach, inne papiery i 500 mk. Al. I Maja 12. 754—3

Korek Dawid Josek zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 688—3

Kamler Leopold zgubił kartę urlopową, wyd. przez P. K. U. w Łodzi. 752—3

Kamler Leopold zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 751-3

Krysztoszek Jan zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 37—3

Kryszak Marjanna zgub. dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 674—3

Lewkowicz Izaak zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 804—3

Maćkowiak Franciszek zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 710—3

Łęczycka Sala zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 770—3

Manios Adam zgub. paszport niemiecki, wyd. w Krokocinach, oraz kartę powołania r. 1902, wyd. w Łodzi. 678—3

Majeranc Seweryn zgub paszport niemiecki. wyd. w Łodzi. 40—3

Neuhausowi W. skradziono tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Łodzi za № 246. 99—3

Pszonicki Piotr zgubił kartę urlopową, wyd. w P. K. U. w Łodzi. 08-3

Plamówna Anna zgub. dowód osobisty, wyd. w Łodzi, oraz kartę pobytu. 605—3

Rajchman Machel Wolf zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 714—3

Sajdula Anna zgubiła paszport rosyjski, wydany w gminie Będzieszewicach. 760—3

Sar Antoni zgub. paszport niemiecki oraz kartę powołania z 1893 r. wyd. w Łodzi. 41—3

Szylska Zysla zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 792—3

Szpigel Szymon Wolf zgub. paszport niemiecki. wydany w Zduńskiej Woli. 705—3

Stolarz Bolesław zgub. kartę bezterminowego urlopu, wyd. w Łodzi. 713—3

Tarłowska Izabela zgubiła dowód osobisty, wyd. w Piotrkowie. 38-3

Tarłowska Izabela zgubiła legitymację służbową, wyd. przez Inspekcję szkolną w Łodzi. 39-3

Weingarten Bela zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 712—2

Wdowinska Salomea zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 800—3

Zgubiono paszport niemiecki familijny, wydany w Łodzi, na imię Chaima Winawera. 793-3

Zaginęła legitymacja chlebowa na im. Bernard Szeps, na 7 osób. 32—3

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 120.—. Kwartalnie Mk 360.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 15.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 135.—. Kwartalnie 400.— Zagranica Mk. 200.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Zwyczajne: 10 Mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. Drobne: 3 Mk. za wyraz, najmniej 30 M. Poszukiwanie pracy oraz zgubione dokumenty po 2 Mk. Nadesłane: przed tekstem 30 Mk., w tekście 40 Mk., po tekście 20 Mk. za wiersz nonp. (str. 5 szp.). Nekrologi: 15 Mk. za wiersz nonp. (str. 5 szp.) Zaręczynowe i zaślubinowe po Mk. 500 po tekście. Za termin druku i ofiar adm. nie odpowiada.

Redaktor i wydawca Wanda Sachsowa. W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 39.